

Przed dzisiejszym spotkaniem Roma-Bologna, swoją konferencję prasową odbył też Sinisa Mihajlovic. Były gracz Giallorossich, ale znany przede wszystkim z gry w Lazio, odniósł się między innymi do wydarzeń sprzed dwóch lat, dotyczących jego szansy na trenowanie Romy.

Wówczas, jak pamiętamy, pogłoski donosiły o tym, że Mihajlovica chciał na ławkę Romy Franco Baldini. Potem kierownictwo miało zrobić krok w tył, z uwagi na pogarszającą się atmosferę wśród kibiców i w otoczeniu, w związku z doniesieniami o zatrudnieniu obecnego trenera Bologni. Oto jak on sam, pytany o to, przedstawił sprawę:

"Pisaliście inaczej, pisaliście, że to oni zrobili krok w tył, tymczasem to ja odrzuciłem propozycję. Zdecydowałem się nie iść do Romy, to nie oni podjęli decyzję by mnie nie zatrudniać".

Po tym jak Serb, Gasperini i De Zerbi odrzucili możliwość trenowania Giallorossich, klub sięgnął po jedną z kolejnych opcji, którą był Fonseca. Pytany o Portugalczyka, Mihajlovic odpowiedział:

"Rzym jest szczególnym i ciężkim miejscem. Według mnie spisuje się dobrze, są wzloty i upadki, ale jest trenerem, którego cenię i u którego zespół gra dobrze. Ich celem była Liga Mistrzów i będzie ciężko do niej dotrzeć, ale jeśli dojdą do finału Ligi Europy, uratują sezon. Fonseca spisuje się dobrze, mógł zrobić coś więcej, ale na pewno mógł spisać się też gorzej, nie zrobił tego i trzeba mu to oddać. Lubię grę Romy, grają dobrze i mają świetnych graczy. Oceniam dobrze jego pracę, ale nie ja jestem prezydentem klubu".

Autor: abruzzo